Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 25. sierpnia 1921 r. Nr. 196.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud. Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk.

Prusy Wschodnie
jako „wyspa w morzu słowiańskiem“.

»Gazeta Gdańska« skreślając historję Prus Wschodnich, działalność zakonu krzyżackiego, oraz nowoczesnych krzyżaków w naszych dzielnicach, określa w dalszym ciągu w artykule »Wyspa w morzu słowiańskiem« politykę nacjonalistów niemieckich w sposób następujący:

»Tak przyszło, że Prusy Wschodnie są dziś »wyspą w morzu słowiańskiem«.

Z tego zdają sobie dziś w Królewcu sprawę i zdwajają tradycyjne swe wysiłki, zmierzające do fizycznego czy też duchowego »oczyszczenia« z nieniemieckich żywiołów swej »wyspy“. Do tej roboty pod datą najnowszą wliczyć należy komedję plebiscytową, wydalanie i prześladowanie uświadomionych narodowo Polaków na Mazurach i Warmji, wreszcie także wydalenie n. p. redaktora »Gazety Olsztyńskiej« p. Łydko.

Pozatem »insulanie« wschodnio pruscy wykreślili sobie wytyczne na przyszłość w dwojakim kierunku. Chcą oni bowiem nietylko pracować w obronie własnego stanu posiadania na tej wyspie i jej charakteru oraz ścisłej jej łączności z Rzeszą niemiecką, ale pozatem z całą świadomością chcą działać agresywnie. Takie plany ujawnił radca nadprezydjalny królewiecki, dr. Herbst, jeszcze 17 bm. przy otwarciu targu wschodniego w Królewcu w przemowie do przedstawicieli prasy niemieckiej p. t. »Niemiecka wyspa Prusy Wschodnie«. Akcja obronna wyspian wschodniopruskich według p. Herbsta musi więc dążyć do możliwie wielkiego uniezależnienia się w ruchu kolejowym przez Pomorze od Polaków. Układ korytarzowy podobno z winy złych Polaków nie wszedł jeszcze w życie, a Polacy, to ludzie niepewni, bo w czasie od 1 stopada 1920 do marca 1921 r. wpuścili na Pomorze 170 wagonów, ale nie wypuścili do Prus Wschodnich. O tem, co w tych wagonach było, gdzie to się stać miało, p. Herbst dyskretnie milczy. Nadomiar kolej niemiecka bierze drogie taryfy od ukochanych wyspian patrjotycznych w Prusiech Wschodnich. Wzięłaby chętnie mniej z miłości do wschodniopruskich najrdzenniejszych Niemców, gdyby nie to, że Ententa i dla siebie natenczas mogłaby zażądać taryf uprzywilejowanych. A to nie podobna! A więc cierpcie Wschodnioprusacy, byleby znienawidzona koalicja też nie miała ułatwień traktatem wersalskim określonych. Ale gdzie tylko można jak przy przewozie węgla, tam Rzesza płaci z własnej szkatuły całe opłaty za przestrzeń pomorską, byle nie drażnić patrjotów, bo z »wyspiarzami« trzeba być ostrożnym, jak się pokazuje na przykładzie Helgolandu.

Ale troszeczkę samodzielności wartoby mieć, bo trzebaby konkurować z Litwinami w Kłajpedzie i Polakami w Gdańsku.

Ale obronna akcja temu panu nie wystarcza. Za drogo bowiem kosztowałoby Niemców, gdyby mieli utrzymywać tylko niemczyznę na tej wyspie i nie czynić nic pozatem.

A więc Prusy Wschodnie mają też zadanie agresywne. Prusy Wschodnie muszą być bramą ku gospodarczemu wejściu na wschód. Dla utwierdzenia pleców Rzeszy niemieckiej musi kultura niemiecka rozprzestrzeniać się przez Prusy Wschodnie »do nowych wybrzeży“. Wiemy, co ten pan ma na myśli. Prusy Wschodnie mają być u siebie filarem i ostoją wszechniemieckiego ducha monarchistyczno-imperjalistyczno-militarystycznego, a dla zagranicy podstawą operacyjną do zdobycia — jakiemi środkami, to obojętne — wpływów ku obaleniu traktatu wersalskiego i Polski“.

Tyle »Gazeta Gdańska«:

Prusy Wschodnie obrały rzeczywiście fatalną politykę, do której zaufania mieć nie można. Do polityki Prus Wschodnich mają wątpliwości sami Niemcy na zachodzie. Polacy zaś słysząc ustawiczne groźby i widząc wzmacnienie się żywiołów nacjonalistycznych i reakcyjnych w Prusach Wschodnich muszą mieć wątpliwości i dziwić się Polakom nie można, że są ostrożni i podejrzliwi. Nie potrzeba przecież żadnych szpiegów, ażeby poznać sytuację i ducha, który panuje w Prusach Wschodnich. Duch ten odzwierciedla się w prasie, w organizacjach nacjonalistycznych antypolskich, w germanizacyjnej polityce stosowanej do szerokich mas ludu polskiego w byłych dzielnicach plebiscytowych i w ludziach stojących dziś na czele rządów wschodniopruskich.

Pan Herbst, Dr. Schauen i Ludendorff w ostatnich godzinach jasno określili cel, do którego Prusy Wschodnie dążą.

Stosunki te i bez rzekomej »dyplomatycznej pracy« p. Łydko »w Paryżu« znane są nietylko Polsce, ale i w kołach tych, które właściwie dziś rządzą światem. Praca bowiem żywiołów nacjonalistycznych jest dziś już tak śmiałą i tak jawną, że jawniejszą być nie potrzebuje. Prusy Wschodnie to Prusy Wilhelma, to Prusy reakcyjne, uprawiające politykę celową, ale naiwną i dziecinną, nie liczącą się absolutnie z potrzebami chwili, z rzeczywistością wytworzoną przez traktat wersalski i sankcjonowaną przez przedstawicieli narodu, przez koła parlamentarne i rządowe niemieckie.

Wschodniopruska polityka spoczywa na pewnej nieokreślonej nadziei opartej na bańkach mydlanych puszczanych z Królewca i z Olsztyna przez »Heimatdiensty« i inne organizacje widzące przyszłość Prus Wschodnich i całych Niemiec w reakcji i wrogiej polskości akcji.

Chyba ślepy tego nie widzi.

Jest jasnem, że polityka taka jest błędną i Prusom Wschodnim szkodliwą. Muszą być i są Niemcy, którzy o tem wiedzą. Niemcy ci jednakże nie mają odwagi do walki z »duchem Yorka« i Ludendorffa, i z ludźmi w rodzaju Herbstów, Schauenów, Henselow lub np. duchem takiego pastora Rathke w Ełku, który nienawiść do polskości uważa za objaw, z którym solidaryzować się musi każdy Niemiec, jeżeli na zarzut »braku patrjotyzmu« narazić się nie chce.

Ale podjąć walkę trzeba.

Zmienią się potem stosunki, gdyż zmienić się muszą.

Ale kiedy?

Przegląd polityczny.

Polska.

Z Rady Ministrów.

Warszawa. (PAT). Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 bm. rozpatrywała sprawę Górnego Śląska w związku z przekazaniem jej przez Radę Najwyższą do rozwiązania Radzie Ligi Narodów. Następnie na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych Rada Ministrów uchwaliła zwrócić się do Naczelnika Państwa a mianowanie p. Tytusa Lasockiego przewodniczącego tymczasowego urzędu samorządowego w Lwowie. Dalej rozpatrzono sprawę rozdziału budynków więziennych w Państwie między władzami cywilnemi a wojskowemi. Następnie Rada Ministrów wysłuchała w dalszym ciągu sprawozdań poszczególnych ministrów w sprawie redukcji personelu. W końcu rozpatrzono projekt ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach oficerów wojsk polskich. Wreszcie załatwiono szereg spraw bieżących.

Wyjazd premjera.

Warszawa. (EE). Prezydent ministrów Witos wyjedzie w najbliższych dniach do Lidy i innych miejscowości kresowych.

Pogrzeb śp. Marji Piłsudskiej.

Wilno. (Tel. wł.) W sobotę przywieziono tutaj zwłoki śp. Marji Piłsudskiej, które złożone zostały nadzwyczaj uroczyście w katedrze wileńskiej. Naczelnik Państwa spotkał zwłoki w Lidze.

Zjazd wojewodów polskich.

Na 30 bm. zwołany jest przez ministra spraw wewnętrznych p. Wł. Raczkiewicza zjazd wojewodów Rzeczypospolitej.

Zjazd ten będzie miał na celu ujednostajnienie prac administracji politycznej we wszystkich ziemiach polskich, jako też pozwoli władzom centralnym zapoznać się z całokształtem poglądów poszczególnych wojewodów na potrzeby i dezyderaty kraju.

Król rumuński ma otrzymać order Orła białego.

Rada Ministrów przedłożyła Naczelnikowi Państwa wniosek o nadanie królowi rumuńskiemu orderu Orła białego.

Pomoc dla Rosji.

Warszawa. (PAT). Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem wiceministra Dąbskiego konferencja międzyministerjalna w sprawie pomocy dla Rosji. W konferencji tej wzięli też udział przedstawiciele organizacji społecznych. Omawiano informacyjną stronę sprawy, ma być ona ostatecznie załatwiona na najbliższem posiedzeniu.

Strejki.

Warszawa. (PAT). Związek kolejarzy Zjednoczonych ziem Polskich, Polski Związek Kolejowy i Związek Zawodowy pracowników kolejowych b. dz. prusk. uchwalił strejk ogólny na dzień 22 bm. o g. 6 rano z powodu nie przyznania żądań, wysuwanych przez związek kolejarzy b. dz. prusk. Żądania ekonomiczne pracowników kolejowych w b. dz. prusk. są rozważane najskrupulatniej przez rząd i będą załatwione do dnia 1-go września rb. Jednak przed grozą strajku nie ustąpi się.

Podobno ruch kolejowy w dniu dzisiejszym w pełni utrzymany. Pociągi osobowe kursują normalnie.

Gdańsk.

Ruch międzynarodowy w Gdańsku.

W tygodniu od 7—13 bm. przybyło do Gdańska i zgłosiło się policyjnie 1814 obcokrajowców, a mianowicie 812 z Niemiec, 528 z Polski, po 31 z Ameryki i Rosji, 18 z Litwy, 15 z Łotwy, po 12 z Anglji i Francji, 11 z Szwecji, 9 z Austrji, 8 z Czechosłowacji, po 5 z Holandji, Włoch, Finlandji, Ukrainy i Kłajpedy, po 3 z Węgier i Danji, po 1 z Norwegji, Rumunji, Belgji i Estonji.

Górny Śląsk.

Rocznica powstania na Górnym Śląsku.

Bytom. W niedzielę jako rocznicę powstania odbyły się wielkie uroczystości w powiatach pszczyńskim, gliwickim, zabrskim i wielkostrzeleckim. Rano odprawione zostały uroczyste nabożeństwa żałobne za dusze poległych powstańców. W wielu miejscowościach odbyły się tłumne pochody. Po południu zwołane zostały wiece, na których uchwalono rezolucję, protestujące przeciwko rozdarciu żywego ciała narodu dla względów handlarskich obcych potęg. Rezolucje na wiecach odbytych w powiatach zabrskim, gliwickim w stanowczych słowach powtarzają niezłomną wolę ludności należenia do Polski oraz protestują przeciwko wszelkim ustępstwom, które mogłyby być poczynione na rzecz Niemiec przez obce mocarstwa, co do oddania tych powiatów Niemcom.

Przemysł powiatów pszczyńskiego i rybnickiego.

Powiaty pszczyński i rybnicki posiadają ogromne bogactwa kopalniane, dotychczas jednak nie wystarczająco eksploatowane, gdyż przemysł górniczy skoncentrował się na razie w okręgu środkowym.

Powiaty te posiadają 27 kopalń (w całym okręgu przemysłowym jest ich 63) z tych 21 nowocześnie urządzonych, 7 parowych cegielni, 2 zakłady koksu, 14 hut cynkowych, 2 huty żelazne, 3 fabryki celulozy i papieru, 5 gorzelnie, 3 fabryki materjałów wybucho-

wych, 2 fabryki wyrobów chemicznych, 2 fabryki maszyn, 6 wapienników, 10 młynów parowych, 12 parowych traktatów, 1 fabryka szkła, 4 zakłady wyrobów mlecznych.

Pwiaty powyższe zajmą 203718 ha. powierzchni, w czem 63000 ładnych lasów. Mieszkańców liczą oba powiaty 377000. Na obszarze obu powiatów znajduje się 168 dóbr większych, 214 gmin wiejskich, 8 miasta, 2 miejscowości kąpielowe.

Czy to ma być spokój?

Bytom. (PAT). Gdy Niemcy dowiedzieli się o tem, iż nawet Anglja zgadza się na przyznanie Polsce części powiatu Oleskiego, rozpoczęli oni wśród ludności powiatu oleskiego zbierać podpisy pod deklarację oświadczająca, iż pragną oni pozostać przy Niemcach. Podpisy te wymuszano gwałtem, zwłaszcza w tych powiatach, które się oświadczyły za Polską. Ludność jednak zawiadomiła kontrolera koalicyjnego, iż podpisy te zostały wymuszone. Niemcy mszczą się nad tą ludnością okrutnie; stwierdzono przeszło 100 wypadków zemsty za to, iż Polacy nie chcieli podpisać wzmiankowanej deklaracji.

Niemcy.

Niemcy o swoich i austrjackich generałach.

Pisma niemieckie podają ciekawy wywiad słynnego gen. Hoffmanna, twórcy traktatu brzeskiego z publicystą socjalistycznym Sibertem.

Gen. Hoffmann, sam junkier pruski, swego czasu bożyszcze nacjonalistów berlińskich, dotknął w ciągu rozmowy pamiętników Ludendorffa i scharakteryzował je dosadnie:

»Pamiętnik Ludendorffa jest napisany w celu obrony własnej, dlatego jest głupi, usiłuje uniewinniać, roi się od błędów, jest fałszywy i zmyślony.«

»A poczciwy Hindenburg, no, jego książka jest tego rodzaju, że i pies by się zlitował. Ja sam pamiętników tymczasem pisać nie będę, bo musiałbym światu zdradzić, że Ludendorff nie był wogóle odpowiednim wodzem armji.«

»Opublikowanie listów, które pisywałem w czasie wojny do mej żony, byłoby dla wielu nieprzyjemnemi rewelacjami, a zwłaszcza też dla hr. Bernsdorffa.«

»Klęska nad Marną była prostem niedołęstwem. Na lewem skrzydle było 10 dywizyj za dużo, a na prawem za mało. Taki brak w dysponowaniu siłami w r. 1914 byłby i niefachowiec zauważył. Nie odważono się na uderzenie decydujące nawet w r. 1918, gdy miljon bitnego niemieckiego żołnierza skoncentrowano w Francji. I atak na Włochy był niedostatecznie przygotowany, bo inaczej byłoby się dotarło przynajmniej aż do linji Genua — Wenecja.«

»Gdybyśmy byli w r. 1914 — mówił dalej gen. Hoffmann — już zaraz rzucili jakie dwie dywizje więcej na wschód, bylibyśmy w przeciągu krótkiego czasu stanęli w Warszawie i mogli byli wykorzystać w całej pełni obóz warowny Rosji.«

»Najlepszym i najdzielniejszym oficerem, mojem zdaniem, nie był Ludendorff, ale Konrad von Hoetzendorff.«

O gen. Falkenhaynie wyraża się Hoffmann krótko: »Był to najniebezpieczniejszy zbrodniarz w czasie wojny.«

O modnem w pewnym okresie wojny haśle: »bez aneksyj« mówił H. »były to kłamliwe obiecanki. Kłamano naturalnie, jak kłamano w niemieckim ministerstwie dla spraw zagranicznych od 25 lat. Kłamano też, a przedewszystkiem czynił to Czernin w sprawie samostanowienia narodów o sobie.«

Perfidne kłamstwa i »obiecanki« niemieckie, które tak szczerze określił teraz gen. Hoffmann, jako tradycję Niemiec, — poznała Polska czasu wojny najlepiej, bo na własnej skórze.

Litwa.

Hołd dla gen. Żeligowskiego.

Wilno, (EE.) Dziś gen. Żeligowski przyjął delegację związku obrony woli ludności, ligi robotniczej, cechów, związków kolejarzy i pracowników miejskich, która oświadczyła, że przybyła celem złożenia generałowi hołdu oraz wyrażenia zupełnej solidarności z uchwałami zjazdu ciał samorządowych.

Wileńszczyzna powinna być przyłączona do Polski.

Wilno, (EE.) Przybył do Wilna były wiceprezes Rady Ligi Narodów prof. Sarolea. Prof. złożył wizytę Żeligowskiemu oraz delegatowi Rządu polskiego, Tubackiemu. Sarolea najzupełniej podziela poglądy bawiącego również w Wilnie prof. Wildenhardta, że Wileńszczyzna powinna być przyłączona do Polski.

Ukraina.

Urodzaje na Ukrainie.

„Ekonomiczeskaja Żyźń" w numerze 155 drukuje następujące dane o stanie urodzajów na Ukrainie w czerwcu b. r. Południowa część Zagłębia donieckiego, cała gubernja zaporoska, południowo-wschodnia gubernji jekaterynosławskiej, zachodnia część połtawskiej, powiat aleksandrowski, guberja mikołajewska i odeska wykazują urodzaje nadzwyczaj mierne, prawie słabe. Jest to pas, który najdalej ucierpiał wskutek suszy tegorocznej. Okręgi, które nie tak silnie odczuły suszę, są: gubernja charkowska, połowa donieckiej, kremenczugskiej, czernihowskiej. Pozostałe okręg trzeci gubernja kijowska, podolskiej i odeskiej, który dał urodzaj wyżej, niż średni, a nawet dobry. Plantacje buraków zniszczone są o 30 procent.

Czechy.

Wystawa w Pradze.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Czecho-Słowacji zakomunikowało dyrektorowi wystawy w Pradze, iż obniżono koszta wizy paszportów o 75 procent dla przybywających na wystawę obywateli następujących państw: Polski, Austrji, Węgier, Jugosłowacji, Rumunji, Bułgarji i Grecji, dla obywateli reszty państw zniżka wyniesie 25 procent. Będzie to trzecia z rzędu wystawa prób w Pradze, otwarcie której nastąpi w dniu 8 września roku bieżącego.

Belgja.

Konferencja.

Paryż. («Frankfurter Zeitung«.) Loucheur, jak donoszą, znajduje się chwilowo w Brukselii i obraduje tam z belgijskim ministrem finansów.

Ma on zamiar wprowadzić pewną zmianę do postanowień odbytej już konferencji finansowej w Paryżu, które opinja publiczna we Francji całkowicie odrzuca, Francja wychodzi z tej zasady przedewszystkiem, że z pierwszego miljarda niemieckiego, który ma być podzielony między Belgję i Anglję, większa część przypada Francji.

Anglja.

Podróż polityczna księcia. Walji.

Londyn. Oficjalnie donoszą, że książę Walji 26 października przed południem wsiądzie na okręt w Portsmouth, aby udać się do Indji. 17go listopada przybędzie on do Bombaju, odwiedziwszy przed tym Gibraltar, Maltę, Port Said, Suez i Aden. W Malcie książę Walji wprowadzi rząd autonomiczny, który przed niedawnym czasem był tej wyspie przyznany.

Irlandja.

Anglja grozi Irlandji.

Paryż. Z Dublina donoszą do „Chicago Tribune", że w razie zerwania układów Anglji z Irlandją, mają zostać uwięzieni wszyscy przywódcy sinnfeinistów a parlament irlandzki zostanie rozwiązany, jak również wszystkie organizacje socjalistyczno-rewolucyjne. Zostaną przedsięwzięte najostrzejsze zarządzenia przeciwko republikańskiej armji irlandskiej a więcej jak 100 000 irlandczyków ma zostać internowanych lub wywiezionych.

Grecja.

Bitwa pod Angorą.

Londyn. (TU). Korespondent Daily Mail donosi ze Smyrny, że odbywa się teraz wielka bitwa między Grecją i Turcją pod Gordjum, 55 mil od Angory.

Grecy idą naprzód.

Ateny, (TU.) Dzienniki donoszą, że Grecy posunęli się naprzód o 100 klm. Turcy zaś cofając się niszczą wszystko po drodze, wysadzają mosty i tory kolejowe.

Wezwanie do spokoju na Górnym Śląsku.

Na wspólnem zebraniu przedstawicieli polskich i niemieckich partji politycznych i związków zawodowych w Katowicach, dnia 16 sierpnia br. uchwalono po wyczerpującej dyskusji wydać do ludności odeżwę jednobrzmiącą lecz odrębnie podpisaną, treści następującej:

Górnoślązacy!

Rada Najwyższa postanowiła dla ostatecznego rozstrzygnięcia o losie Górnego Śląska zasięgnąć orzeczenie Rady Ligi Narodów. Powstałą przez to zwłokę musimy znieść w spokoju i w nadziei na sprawiedliwy wyrok.

Już przed ogłoszeniem tej uchwały Rady Najwyższej zeszli się z nami przedstawiciele niemieckich partji politycznych i związków zawodowych, ażeby wspólnie osiągnąć uspokojenie ludności.

Oświadczamy uroczyście, że jesteśmy przeciwni wszelkiemu gwałtownemu rozwiązaniu kwestji górnośląskiej.

Dla dobra mieszkańców G. Śląska i w interesie ludzkości pragną polskie stronnictwa polityczne i

Komu zawdzięcza Europa kulturę i wolność?

(Rozprawa oparta na dokumentach niemieckich.)
(Ciąg dalszy.)

Jedyny ratunek widzi w przymierzu z innymi chrześcijańskimi narodami (S. 22). Piorunnje przeciw krolowi francuskiemu, że ten trzyma z Turkami przeciw »geliebte Deutschland« (Soldaten-Gl. S. 19, Auf, S. 22), napomina, żeby tak walczyli jak owi Polacy pod Legnicą, gdzie to Tatarzy napełnili 9 worów uszami poległych. W ten sposób umrzeć, nie jest nieszczęściem dla żołnierza (Mercks, Wien 66). Napomina Niemców, żeby nie tracili nadziei, wskazuje na niedawną walkę Polaków z Turkami: »Gdy Turcy w r. 1672 napadli koronę polską z wrogą potęgą i zdobyli Kamieniec. Ale Polacy w r. 1673 tak mężnie się przeciwstawili, tak im pokazali pięść rycerską, tak że Turków pozostało 20 tysięcy na polu bitwy i Polacy obok innej bogatej zdobyczy 400 chorągwi zdobyli. Główna chorągiew była nadzwyczaj wielka. Widać było na niej słońce, księżyc, wiele gwiazd z napisem w tureckim języku: Wielki Mahomecie, największy z proroków, pomóż nam, ażeby wszystko przyszło pod Turka i ażebyśmy chrześcijan pozabijali« (Auf, S. 36). Krew ścinała się więc w żyłach Niemców na rozpomnienie tego, co ich czekało. **Z utęsknieniem wyczekiwali ratunku, wyczekiwali zbawcy. A tym zbawcą mogła być tylko Polska. Bo, jak już wyżej wspomnieliśmy, Turek lękał się tylko jednej jedynej Polski.**

Niemcy uważali faktycznie pomoc Polski ostatnią deską ratunkową. Widzimy to z tego, jak bardzo im chodziło o przymierze z Polską. Czytamy w »Erzherzogen zu Österreich Leopold I., Nürnberg 1713): »Cesarz prosił z powodu czasów w najwyższym stopniu niebezpiecznych przez swego posła króla polskiego o przymierze« (S. 60).

Posłuchajmy, co niemieccy mężowie, którzy żyli i pisali w owych czasach, mówią o ówczesnym królu polskim Sobieskim. O tym królu (Janie Sobieskim), ponieważ jeszcze żyje nie mogę jeszcze mówić, tylko podziwiać jego męstwo i sławę. Nie małą sławą dla niego jest, że ojcem jego był słynny Jakób Sobieski, kasztelan krakowski, a matką córka Stanisława Żółkiewskiego wielkiego kanclerza państwa, który w potyczce pod Cecorą w r. 1620 Turków piętnaście razy niezwyciężenie i mężnie odparł, nareszcie jednak od swoich opuszczony wolał umrzeć niż ucieczką się ratować, i to w sześćdziesiątym roku życia.

Syn jego Jan, o którym mówimy, wstąpił w ślady swego ojca... Jako wódz ciągnął on przeciw zbuntowanym Kozakom i w samej Ukrainie odbił im 60 miast i zamków; w r. 1667 wytrzymał on oblężenie w mieście Podhajcach przeciw Tartarom; a dwa lata później zabrał im i Kozakom całe województwo bracławskie na Podolu. Zasłynął on dalej przez inne wspaniałe czyny. W r. 1671 zadał on pod Lwowem Turkom krwawą klęskę. W r. 1673 odniósł on **wielkie zwycięstwo pod Chocimem** nad Dniestrem, nad mołdawską granicą. Ta bitwa zaczęła się w sobotę, a skończyła się w trzecim dniu z poddaniem się twierdzy. Turek stracił tam 8 tysięcy Janiczarów, 20000 spohów. To zwycięstwo, które jest **jednym z najwspanialszych zwycięstw w naszym stuleciu** odniósł Jan 11. listopada r. 1673, dzień po śmierci króla Korybuta. W jego nieobecności obrano go królem. Ale tak jakby nie miał jeszcze dosyć zasług, udał się dopiero 15 miesięcy później do stolicy po koronę; w tym czasie starał on się jeszcze więcej sobie zasłużyć na koronę przez różne klęski, które on zadał Turkom, których on zmusił do pokoju. **W tym królu zabłysły wszystkie cnoty, tworzące** zwykle **bohatera:** szlachetny umysł, który się starał więcej o sławę niż o bogactwa, wspaniałe serce, które było do wszystkiego zdolne tylko nie do lęku. Jest on miłośnikiem nauk i uczonych, nie mniej niż broni i żołnierzy: włada wielu mowami; dlatego może każdemu bez tłumacza swe myśli powiedzieć i słuchać zdanie innych. Nareszcie pogardza bogactwami, o które on tylko o tyle dba, o ile może przez nie okazać swą królewską szczodrobliwość. Ale to co samo wystarcza, ażeby tego bohatera umieścić w świątyni nieśmiertelności, to jest wspaniała odsiecz miasta Wiednia, którą on w swej własnej osobie wykonał, gdy we wrześniu r. 1683 to **cesarskie miasto dogorywało** (in den letzten Zügen lag), oblegane i szturmowane z największą wściekłością od dwuch miesięcy przez potęgę otomańską. Król Jan przybył ze swymi mężnymi Polakami; a **jego przybycie znaczyło właśnie tyle co zwycięstwo** (sein Anlangen war eben soviel als Siegen); nie dał on żołnierzom swym czasu na odpoczynek lecz tak prędko napadł na barbarzyńców, że w kilku godzinach nie tylko zniknęło oblężenie, lecz ich niezliczone wojsko zupełnie rozproszył, zabierając im częściowo życie, częściowo wolność, lecz wszystkim bagaż i pychę. Potym gonił za uciekającymi i zdobył miasto Gran, przez co otworzył bramę do innych wielkich zwycięstw, które później cesarskie wojska we **Węgrzech, który to kraj przez dzielną pomoc króla Jana zupełnie jest cesarzowi chrześcijanowi poddany.** Więcej nie chcę o tej w najwyższym stopniu szczęśliwej wojnie meldować; lecz będę obszerniej o tej wojnie mówił w historji królów węgierskich, ponieważ jest **on już przez** bieglejsze pióra **innych historyków opisany, którzy** może **nic wspanialszego i przyjemniejszego** oczom czytelnika **nie przedstawiają niż oswobodzenie miasta Wiednia przez króla Jana Sobieskiego.** ... gleichwie derselbe auch schon **von** geschickteren Federn anderer **Geschichtsschreibern ist beschrieben worden,** deren Blätter vielleicht **nichts herrlicheres und angenehmers** den Augen des Lesers vorstellen **als die Befreiung der Stadt Wien durch den König Joannem Sobiesky** (Forest, Der historischen Weltkarten dritter Theil, Augsburg. Im Verlage Georg Schlüter und Martin Hoppach, 1719, 10. B. S. 555).

(Ciąg dalszy nastąpi).

związki zawodowe w pełnem porozumieniu z niemieckiemi partjami i organizacjami zawodowemi pracą dla spokoju i sprawiedliwości złagodzić przeciwieństwa narodowościowe.

Szanujemy uczucia narodowe oraz przekonania polityczne i gospodarcze każdej jednostki. Z tego też względu potępiamy bez zastrzeżeń każdy gwałt przeciwko osobom inaczej myślącym, każde nastawanie na ich życie, zdrowie i mienie.

Przez parytetyczne komitety, złożone z przedstawicieli obu narodowości, pragniemy w porozumieniu z wszystkimi czynnikami, które nam udzielą pomocy, starać się o to, aby każdy mógł wykonywać swą pracę zawodową i zamieszkać tam, gdzie zechce.

W współpracy z wszystkimi spokojnie i sprawiedliwie usposobionymi ludźmi, pragniemy oddziaływać na naszych współobywateli w kierunku utrzymania bezpieczeństwa i porządku.

W uczciwem i szczerem przekonaniu o konieczności pokoju upraszamy całą ludność o poparcie naszej akcji.

Ruch pojednania powinien panować także po rozstrzygnięciu.

Niemieckie partje polityczne i związki zawodowe oświadczyły, że ogłoszą taką — samą odezwę.

Katowice, dnia 16 sierpnia 1921 r.

Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku:
Józef Rymer.

Narod. Partja Robotnicza: Polska Partja Socjal.
Franciszek Roguszczak. Emil Caspari.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Ludowe:
Jan Kowalczyk.

Polskie Stronnictwo Ludowe na Śląsku:
Franciszek Bias.

Oberschlesische Volkspartei:
August Potempa.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie:
Wieczorek Jan. Kubiszczyk Piotr.
Kowalczyk Antoni. Maśka Franciszek.

Centralny Związek Kółek Rolniczych:
Adamek Józef. Wiechula Józef.
Rybnicki Stanisław. Furgot Paweł.

Śląski Związek Kółek Rolniczych:
Kupilas Felix.

KRONIKA.

Olsztyn, 24. sierpnia 1921.

Kalendarz na czwartek: Ludwika.
Wschód słońca o g. 5,00; zachód o g. 7,03.

Z Prus Wschodnich.

— r. **Organ „Heimatdienstu“** centrowy »Volksblatt« olsztyński oburza się na nas za to, że podaliśmy głosy prasy gdańskiej i pomorskiej dotyczące wydalenia redaktora p. Łydko. Również zdanie nasze »kto sieje wiatr zbiera burze« bardzo centrowca olsztyńskiego ugryzło. Nas gniew „Volksblattu“ nie wyprowadzi z równowagi. »Volksblatt« bowiem broni stanowiska swego, gdyż wydalenie p. Łydko to jego i jego politycznych przyjaciół w »Heimatdienstach« dzieło. Najciekawszym jest fakt, iż »Volksblatt« staje w obronie dziennikarzy niemieckich w Warszawie oświadczając, że jest różnica pomiędzy działalnością p. Łydko a działalnością korespondentów niemieckich w Polsce. Łydko bowiem »podburzał i kłamał« (!) a Niemcy w Polsce mówią Polakom nieprzyjemną »prawdę« (!!). Że my gwałtów przeciwko Niemcom nie pochwalamy, o tem »Volksblatt« dobrze wie. Skonstatowanie wrażenia wydalenia p. Łydko w Polsce, to nie jest jeszcze sankcją i pochwalaniem środków represyjnych stosowanych względem Niemców. Kto atoli nie chce burzy, ten wiatru siać nie powinien. Swego czasu nazwał przywódca »Heimatdienstu« aresztowanie redaktora p. Jaroszyka »głupstwem“. Gdyby wydalenia na wniosek „Heimatdienstu“ nie spowodował rząd, mielibyśmy także ostre słowa krytyki w tej przykrej sprawie.

Redaktor p. Jaroszyk nie jest „następcą“ p. Łydko. Pan J. jest kierownikiem pism związkowych od 1-go stycznia br.

— **Minister aprowizacji Dr. Hermes** przybył przedwczoraj rano do Królewca. Minister chce naocznie się przekonać o położeniu gospodarczem naszej prowincji. Przedpołudniem prowadził minister rozmowę z przedstawicielami licznych organizacyj rolniczych, w godzinach południowych z przedstawicielami handlu, popołudniu oglądał zakłady portowe a wieczorem konferował z przedstawicielami spożywstanaw. W drugim dniu minister obejrzy rozmaite instytucje rolnicze a potem wyjedzie na prowincję.

— **Komunikacja kolejowa** pomiędzy Prusami Wchodniemi a rzeszą jest przerwana wskutek strejku kolejowców w b. dzielnicy pruskiej. Komunikację z rzeszą podtrzymuje pasażerski i towarowy ruch okrętowy na linji Piława—Swinoujście.

— **Korzystanie z pastwisk leśnych.** Zastępstwu naszej prowincji w Berlinie udało się uzyskać od miarodajnej władzy zniesienie zakreślonych swego czasu ograniczeń w korzystaniu z łąk leśnych. Minister rolnictwa zarządził, ażeby ze względu na brak paszy rejencje wydzielały pastwiska leśne, chróst pokarmowy i podściółkę leśną w takiej samej ilości jak podczas wojny.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** W aferze wykradzenia 2 beczek koniaku z dworca towarowego zeznał funkcjonarjusz kolejowy Jan Górski iż on to zaopatrzył list przesyłkowy w pieczątki i wręczył go Krexowi. Podczas przesłuchów Górski starał się całą odpowiedzialność za występek przejąć na siebie. Krex rzekomo o kradzieży nie chciał niczego słyszeć. Jednakże namową Górski wymógł na nim iż tenże wolę jego spełnił.

— Wachmistrzowi Liermannowi z 2 pułku jazdy skradziono podczas jego bytności na placu ćwiczeń w Orzeszu z zamkniętej szafy stojącej ponadto w zapartej na 2 zamki izbie wachmistrzowskiej dużo ubrań cywilnych i wojskowych.

Z Powiśla.

— **Towarzystwo ludowe w Kalwie** urządza za pomocą kółka amatorskiego z Kalwy i kółka śpiewackiego z Sztumu w niedzielę dnia 28. bm. w lokalu pana Kaminskiego w i e l k ą z a b a w ę jesienną połączoną z koncertem, śpiewami, teatrem (»Świat bez mężczyzn«), wspólną kawką i tańcami.

Początek o godz. 4 popołudniu.

Wszystkich członków i nam życzliwych zaprasza jaknajuprzejmiej **Komitet zabawowy.**

* **Susz.** Podczas robót na wolności uciekł więzień Wach, używający także nazwiska Wróblewski. Odsiedzieć miał on za kradzież jeszcze 2 miesiące więzienia.

— Jeden z synów gospodarza Hermana Schneidera, sołtysa wioski Harnau powrócił z 7-letniej niewoli rosyjskiej.

Z Mazur.

* r. **Biała.** (Dalszy ciąg). W nr. 99 zirytowany notatką »Heimatdienst'u« Julius Czwikla zamieszcza w »Johannisburger Zeitung« dobrze płatne, olbrzymie ogłoszenie następującej treści: „Na »nadesłane« w nr. 98 odpowiadam celem uspokojenia rozgoryczkowanych umysłów, które wierzą, iż przez sprzedaż gruntu mojego Polakom wrota (!) i drzwi (!) otworzone zostały, co następuje: Oskarżenie »von geschätzter Seite« jakobym przez sprzedaż mojego hotelu pani Auguste (!) Zilinski (!) ur. Salewski (!) z Kurziontken (Kurcząteк) popierał polskie interesy, odpieram energicznie. Po rozmowie z panią Zilinski (!) na podstawie artykułu w »Joh. Ztg.«, dała mi ona przy świadkach »eidesstaatliche« piśmienne oświadczenie, że jeżeli inny jaki kupiec do układu kupna wstąpi, natenczas ona po zwróceniu kosztów od kontraktu odstąpi. Doniosłem o tem natychmiast nauczycielowi Lehrbass'owi przewodniczącemu »Ortsgrupy« »Heimatverein'u« w Białej, aby o tem doniósł władzom (!!) miarodawczym (!), władzom (!) decydującym (!) i »Heimatverein'owi« t e l e g r a f i c z n i e (!) na mój koszt (!). Czy to się stało nie wiem. Równocześnie proszę reflektantów na posiadłość, którzy chcą przystąpić do zawartego kontraktu, aby się najpóźniej do 1. 9. 1921 u mnie zgłosili, gdyż przejęcie podług kontraktu nastąpić musi do 1. 9. 21. W przyszłym numerze podam obszernie, dlaczego sprzedałem posiadłość pani Zilinski.

Dobitny dowód na to, jak »Heimatverein« pracuje i to r a z e m z w ł a d z ą.

Z dalszych stron.

* **Królewiec.** W czasie od 14. do 19. bm. zwiedziło tutejszy Targ Wschodni ogółem 36 300 osób, z których 20 000 można uważać za kupców. Około 1600 obcokrajowców przeważnie Litwinów przybyło na targ.

— Z powodu strejku robotników portowych, wyładowywaniem okrętów zajęci są robotnicy-ochotnicy. Maklerskie firmy okrętowe wydały odezwę do osób chętnych do pracy ze wszelkich sfer towarzyskich, wzywającą do stawienia się do pracy, by podtrzymać ten tak ważny dla miasta i prowincji ruch portowy.

* **Tylża.** Zagadkowe zniknięcie 730 000 marek. 1. grudnia 1919 sierżant Artur Janusz z Węgoborku i Fr. Launert z Berlina otrzymali od intendantury 6. korpusu rezerw. w Szawlach rozkaz odebrania z banku rzeszy w Tylży 4 miljonów marek i przewiezienia ich do Szawli. Dla bezpieczeństwa dodano im 3 żandarmów polowych. Odebrawszy z banku owe 4 miljony zabite w dwu skrzyniach i worku zaplombowane i zawieźli je na wózku ręcznym do swej kwatery. Tutaj oddali obie skrzynie z workiem żandarmom i wyszli na wieczerzę do restauracji, na przekór odebranym instrukcjom, iż jeden pozostać winien przy żandarmach. Wracając o g. 11. do kwatery natrafili 3 żandarmów przy grze w karty. Nazajutrz wyjechali z pieniędzmi do Szawli aż tutaj przy liczeniu okazało się iż brakło 731 250 mk. Śledztwo niczego nie wykryło i dotychczas nie wiadomo, gdzie te pieniądze się podziały. Janusz i Launert otrzymali po miesiącu więzienia.

Z Polski.

— **Ciągnienie miljonówki.** Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na nr. 4 012 110.

* **Tczew.** Nastroje. Tczew nasz odpolszczył się już na dwie trzecie. Język niemiecki zginął nieomal całkowicie z ulic. Ludność pozostała niemiecka poczyna się odnosić lojalnie i spokojnie do Rzeczypospolitej i jej wymagań państwowych. Z wśród Polaków duch obywatelski bierze górę. Dawne szemrania przeciw nowy porządkom ucichły nieomal zupełnie. Życie dochodzi do spokoju i poczyna się okres pracy pozytywnej. Jedynie wstrząsają w ostatnim czasie jeszcze życiem niemiłe skutki unifikacji i drobne dysonanse dzielnicowe, które atoli ze stagnacją cen niewątpliwie także ustąpią rozwadze i równowadze. Po kawiarniach i restauracjach obecnym tematem dominującym jest sprawa unifikacji, przeciw której zwraca się powszechnie opinja.

Spalone żniwa i stodoły. Na wybudowaniu tutejszym uderzył piorun w stodołę gospodarza p. Görtza. Spalił ją doszczętnie z nagromadzonem w niej żniwem, a następnie przeniósł się pożar na sąsiednią stodołę, również pełną, obracając i ją w perzynę. Iskry zajęły także stóg słomy, sążeń drzewa itd. W płomieniach zgniło również 6 owiec, kilka maszyn rolniczych i inne narzędzia. Była z pomocą straż pożarna, ale mogła się tylko ograniczyć do ocalenia domu mieszkalnego i obór. Straty pomimo zabezpieczenia ogniowego są wprost niepowetowane, bo wskutek pożaru cały żywy inwentarz pozostał bez paszy.

* **Toruń.** W zeszłym tygodniu odbyło się nabożeństwo polsko-ewangelickie dla wojskowych i cywilnych w kościółku staro-luterańskiego obrządku przy ulicy Strumykowej w dniu 14 bm. o godzinie 11.

Nabożeństwo odprawił wielebny ks. major Józef Mamica kapelan Wojsk Polskich i w podniosłem kazaniu wspomniał o wielkiej roli jaką odegrał Toruń w czasach reformacji w Polsce, o licznych dziełach z czasów reformacji, które w Toruniu ujrzały światło dzienne. Po wielu latach język polski wyeliminowany z nabożeństw ewangelickich obecnie znajduje swoje miejsce. Następnie kaznodzieja nawiązując do słów Ewangelji wyjaśnił, cem jest wolność ludzi wolnych, a wolność znikczemniałych w niewoli. Z całego kazania wiał duch prawdziwego polskiego patrjoty i serdeczna chęć, by liczne grono wojskowych i cywilnych zebrane w kościele przeniknąć chęcią ofiarnej pracy dla Ojczyzny.

* **Toruń.** Kradzież. Kupcowi i hotelliście Nathanowi Gottlibowi skradli złodzieje gotówki za $1^1/_2$ miljona marek polskich, 21 dolarów amerykańskich i dużo złota i srebra.

* **Brodnica.** Pożar wskutek pioruna. W piątek rano uderzył piorun w zabudowania majątku Kuligi, powiatu brodnickiego. Spłonęły stodoły wraz ze zbiorami.

* **Grudziądz.** Wybuch bomby. W składnicy żelaza starego, której właścicielem jest p. Skibiński przy Tuszewskiej Grobli, wybuchł granat.

Stwierdzono, że przybył tam nieznany nazwiskiem mężczyzna celem sprzedaży starego metalu, w tem znajdował się nagłówek od granatu kalibru 7,5, którego p. Skibiński kupić nie chciał. Nie zważając na to ów nieznany mężczyzna, położył nagłówek ten na kowadło i rozbił go młotem, co spowodowało eksplozję. Przez ową eksplozję zostały 4 osoby ranione; sprawcę aresztowano.

* **Pelplin.** „Kuchnia dla ubogich“. Piszą nam: Na ostatniem zebraniu Rady gminnej uchwalono na wniosek posła Knasta utworzyć „kuchnię dla ubogich“, aby choć w części dopomóc starcom, niezdolnym do pracy, którym przy obecnej drożyźnie z otrzymywanej renty lub wsparcia trudno się wyżywić.

* **Jaźwiska.** Piorunem zabita. W nocy na piątek o godzinie 5 uderzył piorun w dom pana Kosieckiego. Żona została zabita, zabudowanie spalone.

Rozmaitości.

Tragedja miłosna.

Ze Szczecina donoszą o tragedji miłosnej jaka się tam rozegrała przed dwoma dniami: 17-letni praktykant zakładu ubezpieczeń Bahr, nie mogąc połączyć się z braku środków materjalnych z kochanką swoją o dwa lata starszą od siebie modystką Zierke, tak sobie wziął do serca ich położenie bez wyjścia, że postanowił zgładzić siebie i swą kochankę ze świata. Bahr strzelił do kochanki swej z rewolweru i celnym strzałem zabił ją na miejscu, następnie miał zabić siebie, lecz zabrakło mu do tego czynu odwagi i przerażony tym co się stało pobiegł na policję i sam się oddał w jej ręce.

Król Piotr I.

W Białogrodzie zmarł, po długich cierpieniach król serbski, Piotr I Karageorgiewicz.

Ur. w Białogrodzie dnia 29 czerwca 1844 r., jako syn ks. Aleksandra I i jego małżonki Persidji z Nenadowiczów, spędził, po wygnaniu ojca z Serbji, co nastąpiło dnia 24 grudnia 1858 r. większą część życia poza granicami ojczyzny, przeważnie w Paryżu. Dopiero po zamordowaniu przez spiskowców w Białogrodzie króla Aleksandra Obrenowicza i jego małżonki Dragi, był obrany królem Serbji 2/15 czerwca 1903.

Powszechnie przypisywano w Europie tak jemu, jako też bratu jego, Arsenowi, udział w spisku tak krwawo zakończonym i dlatego przez długi czas nie był uznany za króla przez niektóre mocarstwa, jak np. Anglję.

Gdy jednak w r. 1914 stanął twardo w obronie honoru swej ojczyzny i nie ustąpił przed upokarzającemi warunkami Austro-Węgier, które zażądały jak wiadomo, od Serbji zadośćuczynienia za zamordowanie przez spiskowców w Serajewie następcy tronu austrjacko-węgierskiego, ks. Ferdynanda i jego małżonki, wówczas zapomniano mu przeszłości i cały świat współczuł Piotrowi I w nierównej jego walce z potężnym przeciwnikiem, tudzież w smutnej, czteroletniej jego tułaczce po zajęciu Serbji przez połączone wojska niemieckie i austrjackie.

Powróciwszy wreszcie po ukończeniu wojny w 1918 r. do Białogrodu, oddał schorzały rządy do rąk młodszego swego syna, Aleksandra, starszy bowiem syn Jerzy, zmuszony był w 1909 r. zrzec się praw do tronu.

Piotr I poślubił dnia 30 lipca — 11 sierpnia 1883 r. w Cetyniji księżniczkę czarnogórską, Zorkę Petrowicz-Niegosz i miał z nią troje dzieci: wspomnianych synów oraz córkę Helenę, poślubiona w 1911 r. księciu rosyjskiemu Konstatynowiczowi.

Z ruchu wydawniczego.

Pierwszy numer »Gryfa«, pisma poświęconego sprawom kaszubsko-pomorskim, wyszedł drukiem »Pomorzanina« w Kościerzynie. Pismo to jest wypełnieniem luki w naszem piśmiennictwie zajmujące się szczegółowo sprawami kaszubskiemi. Kierownictwo spoczywa w ręku dawnych wydawców z czasów przedwojennych. Treść 1 zesztu: 1. Nowa wiosna 2. Ostatni Słowianie na południowym brzegu Morza Bałtyckiego. 3. Rybołóstwo na Kaszubach. 4. Kronika. 5. Sprawozdania i krytyki.

Ruch towarzystw.

Dla Kołek śpiewackich na Powiślu. Zlot, który się miał odbyć dla całego okręgu Powiśla, będzie z powodu niezgłoszenia się poszczególnych kółek ograniczony na zlot obwodowy par. Star.tarskiej, jednakowoż kółka, które się zgłosiły lub jeszcze zechcą się zgłosić, mogą w popisach brać udział. Termin zgłoszeń kończy się 26. bm.

Zlot i popisy dla obwodu par. Starotarskiej w których biorą udział kółka śpiewackie Starytarg, Nowytarg, Waplewo i kółka które się zgłosiły lub zgłosić się raczą, odbędzie się w niedzielę 4. września po południu na sali p. Kikuta w Starymtargu. — Program zjazdu zostanie 26. bm. w gazecie obszernie ogłoszony.

Szanowne Obvwatelki upraszam bardzo o łaskawe zaopatrzenie nas cośkolwiek w ciasta, byśmy mogli naszą i zaproszoną drużynę skromną kawą poczęstować. K. Orlewicz wicepatron.

Zjednoczenie Zawodowe w Kwidzynie. Następne zebranie Zjednoczenie Zawodowego Polskiego na miasto Kwidzyn i okolicę odbędzie się w niedzielę dn. 4 września w Resursie zaraz po nabożeństwie. Zarząd.

Podstolin. Zebranie Tow. Kobiet pod wezw. św. Kingi odbędzie się 28 sierpnia o zwykłym czasie. O liczny udział członków prosi Zarząd.